

Filip Łaskarzewski

***Geneza baśni oraz jej wpływ
na rozwój osobowości dziecka***

Baśnie od pradawnych czasów towarzyszą człowiekowi, będąc zarówno formą rozrywki, jak i nauki o prawach rządzących w świecie. Początkowo przekazywane tylko ustnie z pokolenia na pokolenie, zawierając w sobie mądrość przodków, uczyły jak powinno się żyć i przewycięzać wszelkie przeciwności losu. Dziś spisane w zbiory również uczą i bawią przede wszystkim najmłodszych na całym świecie. Niestety niewiele jest szczegółowych badań na temat wpływu baśni na rozwój dziecka, ale z tych nielicznych wynika jednoznacznie, że baśnie posiadają ogromną moc pozytywnego oddziaływania na człowieka w każdym wieku, nie tylko na dzieci. „Baśnie trafiają w podstawowe potrzeby osobowości rozwijającej się w warunkach kultury – jest to funkcja transmisji kulturowej w niezwykle trudnej do przekazania dziedzinie doświadczeń ludzkości, będącym ważnym elementem zapewnienia kulturowej ciągłości psychologicznej życia społeczeństw” [Koniczna, 2005: 17]. Niestety rodzice bardzo często nie zdają sobie sprawy z tego, jak odpowiedni dobór literatury dziecięcej może wpłynąć na myślenie i emocje dziecka, a tym samym na całe jego późniejsze życie. Dzisiaj coraz mniej wagi przykładają do roli, jaką spełniają baśnie w kształtowaniu osobowości dziecka, wpływając tym samym na całe jego późniejsze życie. Baśnie od wieków były pomocne w prawidłowym dojrzewaniu dziecka, gdyż przemawiały

bezpośrednio do psychiki młodego człowieka, pobudzając fantazję i kształtując osobowość. Baśnie uczą zasad moralnych, uczciwości, samodzielności i wytrwałości oraz odróżniania dobra od zła. Oswajają również z mniej przyjemnymi rzeczami, z przeciwnościami losu, jakie mogą nas spotkać, jak również z bólem, a także ze śmiercią, co nawet dla dziecka jest rzeczą bardzo istotną. Dziecko poprzez identyfikowanie się z postaciami baśniowymi uczy się pewnych norm społecznych, przezwyciężając przy tym swoje ukryte lęki i obawy. Bruno Bettelheim, który badał wpływ baśni na rozwój dziecka, porównuje cel, jakim jest opowiadanie dzieciom baśni, do nasion, które rozwijają się w piękne kwiaty i drzewa, ale tylko wtedy, gdy spadną na odpowiednio dobrą ziemię [Bettelheim, 1996]. Z rodzajem literatury dziecięcej jest podobnie – jeśli będą to wartościowe opowiadania i historie, takie jak pradawne baśnie, na których wychowywały się dziesiątki pokoleń, to dziecko ma szansę na prawidłowy rozwój swojej osobowości. Wybierając natomiast dzieciom literaturę, która nic nie wnosi do ich wewnętrznego świata, często nie tylko nie pomagamy, lecz nawet szkodzimy dziecku. Dlatego tak ważne jest, aby dziecko mogło poznać świat baśni, ale nie tych nowych – literackich, lecz starych prabaśni, które towarzyszyły ludziom od zawsze, ucząc i prowadząc przez życie od wieków.

Najważniejszą cechą, jaką powinna wyróżniać się baśń, jest anonimowość i to właśnie ona jest kluczowa, by móc rozpoznać baśń właściwą, czyli taką, która powstała tak dawno temu, że nie wiadomo, kto jest jej autorem. Baśń ma niezwykle długą historię, a jej geneza jest trudna do stwierdzenia. Baśnie od tysięcy lat współistniały razem z mitami i były początkowo przekazywane tylko ustnie z pokolenia na pokolenie. Prabaśnie związane są z wierzeniami ludów starożytnych i mitologią, są zakorzenione jeszcze w kulturze przedhistorycznej i sięgają czasów naszych praprzodków. Fabuła tych pierwszych pradawnych opowieści była tylko częściowo baśniowa, a częściowo religijna i mityczna. Z czasem zaś ewoluowała i zaczęła dotyczyć przede wszystkim kultury ludowej i społecznych realiów, choć pięknie ustrojonych w bajkowe losy bohaterów.

Baśnie przez setki lat były zmieniane i przekształcane w różnych, coraz to nowszych przekazach, a ostatecznie spisywane w zbiory baśni. Z tego względu nie można określić konkretnych autorów danych baśni, a ich twórcą była raczej zbiorowość ludzka. „W baśniach zostały nagromadzone doświadczenia, marzenia, pragnienia, dążenia i mądrości całych pokoleń, zawierające uniwersalny system wartości i norm moralnych” [Konieczna, 2005: 40]. Jest to jeden z głównych powodów, by współczesnych baśni literackich nie łączyć z pradawnymi baśniami naszych przodków. Autorskie baśnie, na przykład tak popularne w dzisiejszych czasach baśnie Hansa Christiana Andersena, są często zaprzeczeniem konwencji prabaśni i niewiele mają z nimi wspólnego.

Baśnie przez wieki zmieniały się i ewoluowały, choć zawsze trzon fabuły pozostawał ten sam. Tak działo się przykładowo z jedną z najbardziej znanych baśni na świecie, jaką jest *Kopciuszek*. Historia ta istnieje w około 700 wersjach, a pierwotna opowieść o Kopciuszku wywodzi się najprawdopodobniej ze starożytnego Egiptu, natomiast pierwsza spisana wersja tej baśni pochodzi z Chin z IX wieku. Później opowieść tę adaptowali do swoich zbiorów najpierw Charles Perrault w XVII wieku, a następnie bracia Jacob i Wilhelm Grimm w wieku XIX. Współczesne badania nad baśnią dowodzą, iż pierwsze opowieści, które stanowią pierwowzór baśni, pochodzą nawet z trzeciego tysiąclecia przed naszą erą i są widoczne we wszystkich kulturach i społeczeństwach na całym świecie. Niewątpliwie najstarsze tego typu opowieści pochodzą ze starożytnego Egiptu oraz Indii. Najstarszą egipską bajkę, *Opowieść rozbitka* autorstwa Amen-aa, datuje się na 2000-1800 r. p.n.e., natomiast z 1550 r. p.n.e. pochodzą *Opowieści o cudownych wydarzeniach* spisane na papirusie Westcar. Baśnią na pewno można już nazwać *Opowieść o dwóch braciach* zapisaną ok. 1220 r. p.n.e. na papirusie d'Orbiney. Jeśli chodzi o indyjskie opowieści, to prawdopodobnie najstarsze pochodziły z II wieku p.n.e. Należą do nich: *Wielka opowieść* napisana przez Gunadhja oraz *Pięcioksiąg* bramina Wisznuśarmana, który poprzez ten zbiór opowiadań uczył mądrości życiowej synów swojego władcy. Przykładem najstarszych tego

typu opowieści mogą być też tradycyjne bajki staro-tybetańskie, tzw. jataki, należące do najstarszych i najbardziej inspirujących opowieści Dalekiego Wschodu, do których odwoływali się późniejsi bajarze i bajkopisarze. Do jataków nawiązuje również najstarszy zbiór baśni, zawierający opowieści arabskie, sumeryjskie, perskie i indyjskie, czyli *Księga tysiąca i jednej nocy*, uważana przez wielu za najpiękniejszy zbiór baśni wszech czasów. Baśnie te zebrał nieznan autor na przełomie IX i X wieku, natomiast do Europy zbiór ten dotarł w XVIII wieku przywieziony przez Antoine'a Gallanda. Najbardziej znane postaci z tej książki to: Aladyn, Ali Baba czy też Sinbad Żeglarz. W Europie początki baśni można datować na X w. p.n.e., kiedy to w Skandynawii powstała *Thrymskvida* Eddy Starszej, natomiast pierwszych baśni doszukuje się przede wszystkim w starożytnej Grecji. Tam w VIII w. p.n.e. powstała *Opowieść o sokole i słowiku* napisana przez Hezjoda i uważana za najstarszą bajkę grecką, natomiast najbardziej znane to pochodzące z VI w. p.n.e. słynne bajki Ezopa [Jakuboze, Pobieżyńska, Zaczek, 2007].

Nowożytna historia baśni rozpoczyna się wraz z wydaniem w 1553 roku we Włoszech *Przyjemnych nocy* Giovanniego Francesco Straparoli. Stworzył on zbiór 74 baśni, gdzie można spotkać między innymi pierwszą znaną wersję *Kota w butach*. Następnie w roku 1636, również we Włoszech, powstał *Pentameron* Giambattisty Basilego, z którego pochodzą między innymi znane dziś wersje *Jasia i Małgosi* czy *Kopciuszka*, a potem w roku 1682 w Neapolu zostały wydane *Opowieści o skrzatach* Madame d'Aulnoy. W 1697 roku, również we Francji, Charles Perrault stworzył zbiór baśni *Opowieści Babci Gąski* (znane też jako *Historie i baśnie z dawnych czasów z pouczeniami moralnymi*), skąd pochodzą znane nam wersje *Czerwonego Kapturka* czy *Tomcio Palucha*. Dzięki baśniom zebranych przez Perraulta w Europie nastąpiła „moda” na czytanie baśni, a jego zbiór jest do dziś najstarszą wciąż tak popularną pozycją (Jakuboze i in.). Najbardziej jednak znanymi „zbieraczami” baśni byli filologowie niemieccy bracia Jacob i Wilhelm Grimm. Zebrali oni stare baśnie w trzy tomy i w 1815 roku wydali jako *Baśnie dla dzieci i domu*. Zbiór ten został

wpisany do rejestru *Pamięci Świata* przez międzynarodową organizację UNESCO i jest dziś najbardziej popularnym zbiorem baśni. Wbrew pozorom baśnie te nie zostały napisane przez braci Grimm, jak wielu sądzi, lecz jedynie zebrane i opublikowane, a wiele z tych baśni adaptowali ze starszych już zbiorów Straparoli czy Basilego. Podobnie było z Perraultem, który również adaptował do swojego zbioru opowieści zebrane przez tych włoskich pisarzy. Na rozwój europejskiego bajkopisarstwa niewątpliwie ogromny wpływ miały także najstarsze baśnie, takie jak tybetańskie jataki czy baśnie z *Księgi tysiąca i jednej nocy*. Współczesnym zbieraczem dawnych baśni jest między innymi Rafe Martin, którego najbardziej znanym zbiorem, przetłumaczonym również na język polski jako *Głodna tygrysica i inne bajki buddyjskie*, jest zbiór staro-tybetańskich jataków. We wstępie do tego zbioru opowiadań czytamy: „Tradycyjne kultury mądrze unikają podziału swej spuścizny na literaturę dla dzieci i dla dorosłych, stawiając pytania istotne dla każdego, bez względu na wiek: Co jest dobre? Co jest złe? Jak było niegdyś? Jaki jest właściwy sposób życia?” [Martin, 2005] i to są właśnie najważniejsze pytania, na jakie baśń powinna dawać odpowiedzi. W Polsce w XIX wieku baśnie również zyskały sporą popularność i tak w 1837 roku ukazały się *Klechdy, starożytnie podania i powieści ludu polskiego i Rusi* Kazimierza Władysława Wójcickiego, a w 1852 roku pięknie opracowane *Podania i baśnie ludu na Mazowszu* Romana Zmorskiego (Jakuboze i in.).

Uważa się, że pierwszą pracą teoretyczną na temat baśni był esej Bernarda de Fontenelle *Pochodzenie baśni*, który powstał około 1700 roku. Autor ten „dostrzegł, że są one owocem tego wszystkiego co ojcowie opowiadają dzieciom (...) Mówił, że wyobrażenia ludzka dodaje tematowi rozwijanej opowieści to, czego mu brak, uzupełnia o elementy niezwykle, pełne cudowności, próbuje wzbudzić u słuchaczy podziw” [Martin, 2005: 11]. Jednak początki prawdziwych badań teoretycznych nad baśnią datuje się na XIX wiek, a do jej najwybitniejszych badaczy niewątpliwie możemy zaliczyć dwóch niemieckich filologów, braci Jacoba i Wlhelma Grimm. Podejście psychologiczne do baśni zaczęło się rozwijać dopiero w XX

wieku, a jedną z pierwszych prac na ten temat było *Myślenie życzeniowe i symbolika w baśniach* Franza Riklina, a następnie publikacja Sigmunda Freuda *Baśniowość w snach*, a także *Psychologia baśni* Maxa Luthiego (Jakubozę i in.). Ważne badania w tej dziedzinie prowadził również twórca psychologii głębi Carl Gustav Jung. Zauważył on, że w baśniach występują określone motywy pojawiające się we wszystkich społeczeństwach i kulturach na całym świecie, dlatego też postacie baśniowe są archetypami postępowania. Archetypy te są wspólne dla wszystkich ludzi i występują w nieświadomości zbiorowej, dziedziczone z pokolenia na pokolenie jako wzorce zachowań wspólne dla całego rodzaju ludzkiego. Dlatego właśnie według Junga baśnie można traktować jako swego rodzaju sny nieświadomości zbiorowej [Konieczna, 2005]. „Interpretacja baśni i wszelakich dzieł symbolicznych jest możliwa dzięki odkryciu przez Junga sposobów ekspresji nieświadomości. Nieświadomość może wyrażać się językiem obrazów, symboli i fantazji – dzięki temu można ją badać. Człowiek doświadcza nieświadomości jako czegoś niejasnego, nieuchwytnego, ale jednocześnie zdecydowanie określającego sens i znaczenie jego indywidualnego życia” [Wais, 2006: 30]. Jednak bez wątplenia największe zasługi w badaniach nad baśniami na gruncie psychologii rozwojowej ma Bruno Bettelheim. Swoje psychoanalityczne spojrzenie na charakter baśni zawarł w książce pod tytułem *Cudowne i pożyteczne, o znaczeniu i wartościach baśni* wydanej w 1977 roku. Ten amerykański psychoanalityk, zajmujący się przede wszystkim psychiatrią dziecięcą, poświęcił się właśnie badaniom nad wpływem baśni na rozwój dziecka.

W baśni wszystko jest uproszczone, a każda występująca w niej postać jest wyraźnie zarysowana. Bohater w baśni nie jest super-bohaterem (jak to dziś często bywa w nowych bajkach dla dzieci), lecz postacią reprezentującą dany typ osoby, która równie dobrze mogłaby żyć w rzeczywistym świecie – każdy z nas mógłby być Jasiem i Małgosią, Kopciuszkiem czy Rybakiem. W świecie baśni zło i niegodziwość jest równie wszechobecne jak i dobro czy miłość – podobnie jak i w życiu.

Postacie w baśni są albo dobre, albo złe, nie występują postacie pośrednie, które ciężko zakwalifikować do jednej z tych dwóch grup. Dzieje się tak dlatego, że dziecko myśli jeszcze biegunowo, dzięki czemu identyfikując się z dobrym bohaterem, potępia tym samym złego. Taki dualizm jest bardzo potrzebny, aby pokazać dziecku, że warto utożsamiać się z dobrą postacią, która zawsze zwycięża i ta właśnie identyfikacja jest podstawą do dalszego rozwoju osobowości młodego człowieka. Dlatego pokazanie niegodziwości, a czasem nawet okrucieństwa, jest równie ważne, jak przedstawianie cnót. Dziecko wtedy widzi, że zło również istnieje i może zaobserwować różnicę między tym jakim powinno się być, a jakim nie. Jednak zło w baśniach nie jest całkiem pozbawione atrakcyjności – tak jak i w życiu – dlatego często też przez chwilę tryumfuje, zyskując przewagę nad bohaterem, ale zawsze ostatecznie przegrywa. Zwycięstwo dobra nad złem nie polega tylko na ukaraniu złej postaci, ale pokazuje, że takie postępowanie zawsze kończy się niepowodzeniem [Bettelheim, 1996]. „Jeśli zanurzenie się w świat baśniowy przynosi pewne kształtujące doświadczenie moralne, to nie dlatego, że postać niegodziwa zostaje w zakończeniu ukarana, choć nie jest to pozbawione wagi. W baśniach, jak w życiu, kara lub obawa przed karą jedynie w bardzo ograniczonej mierze powstrzymuje przed popełnieniem zbrodni. Przeświadczenie, że zbrodnia nie popłaca, jest o wiele lepszym środkiem zapobiegawczym, toteż w baśniach postać niegodziwa zawsze ponosi klęskę. I nie dlatego baśń zachęca do powinności moralnych, że cnota na koniec zwycięża, ale dlatego, że bohater jest dla dziecka postacią bardziej pociągającą niż inne osoby występujące w baśni i że identyfikuje się ono z nim, gdy toczy on wszystkie swe walki (...), a utożsamiając się z bohaterem w jego wewnętrznych i zewnętrznych zmaganiach, przejmuje tym samym sens moralny baśni” [Bettelheim, 1996: 30-31]. Dziecko nie do końca rozumie, co jest dobre, a co złe, więc nie pragnie być dobre, ale takie jak bohater, z którym sympatyzuje, a że bohater jest cnotliwy i czyni dobro – dziecko, identyfikując się z nim, też chce takie być. Bohatera spotykają różne przygody, dobre i złe chwile, i w czasie trwania opowieści przechodzi on

przemianę – zdobywa nowe doświadczenia, uczy się czegoś lub wychodzi z jakiejś opresji i odmieniony tryumfuje, a dziecko wraz z nim. „Maria Tyszkowa podkreśla, że przeżycia doznawane w kontakcie z literaturą baśniową wywierają silny wpływ na kształtowanie przeżyć uczuciowych, modelowanie postaw, a także stosunku do świata. Zaletą schematycznej struktury baśni jest możliwość dostarczenia dziecku satysfakcji z odkrywania i rozpoznawania znanych schematów, struktur, tradycyjnych wątków fabularnych i ich znaczeń. Zjawisko to ma korzystny wpływ na kulturową i literacką inicjację dzieci kontaktujących się z baśniami” [Konieczna, 2005: 46].

Są również baśnie, które nie dostarczają moralnych przemyśleń, nie ma w nich walki dobra ze złem, gdyż uczą dziecko czegoś zupełnie innego. I tak na przykład przebiegły Kot w butach czy Dżek zdobywający skarb olbrzyma, to bohaterowie pokazujący, że nawet najśłabszy czy najmniejszy może osiągnąć sukces. Dzieci często borykają się z tego typu problemami egzystencjalnymi i pokazanie im poprzez baśnie tego, że one również mogą pokonać wszystkie życiowe trudności, jest równie ważna, co nauka godnego i prawego postępowania. Według Bettelheima „głębokie konflikty wewnętrzne wywodzące się z naszych popędów pierwotnych i gwałtownych uczuć są całkowicie nieobecne w większości współczesnej literatury dziecięcej i przez to dziecko jest w tej dziedzinie całkowicie pozbawione pomocy. Tymczasem miewa ono rozpaczliwe poczucie, że jest samotne i opuszczone oraz często doświadcza śmiertelnego lęku” [Bettelheim, 1996: 32]. To właśnie baśnie przychodzą na ratunek dziecku, traktując te wszystkie dziecięce problemy, obawy i lęki bardzo poważnie, zawsze pokazując drogę do ich rozwiązania. W baśniach następuje eksternalizacja, czyli procesy, które normalnie zachodzą wewnątrz człowieka, tam ukazane są na zewnątrz poprzez bohaterów i ich losy, dlatego też dziecko może je bez problemu przyswoić i zrozumieć. Baśnie nie pouczają czytelnika, jak ma postępować i w jaki sposób żyć, bo historie w nich zawarte nie są realne i nie odnoszą się bezpośrednio do rzeczywistości. To właśnie jest siłą napędową i funkcją terapeutyczną w

baśniach, że świat w nich ukazany dotyczy przeżyć i problemów wewnętrznych, które przeżywa czytelnik. Baśnie właśnie poprzez swój niezeczywisty charakter, próbują rozwiązać te dylematy i dać odpowiedzi, których nie dałaby żadna inna realistyczna opowieść. Moc terapeutyczna baśni jest ogromna, dlatego że przez swoją fantastyczność przemawiają do podświadomości czytelnika i dotyczą najgłębszych jego dylematów wewnętrznych, z którymi sam sobie nie może poradzić [Bettelheim, 1996].

Baśnie przekazują również wartości estetyczne. Według Bogusława Żurakowskiego „normy smaku estetycznego wiążą się ściśle z potrzebami rozwojowymi dzieci. Potrzeba niezwykłości z jednej strony i wiarygodności z drugiej znajdują swe spełnienie właśnie w baśni, gdzie występuje uprawdopodobnienie cudowności. Także potrzeba zabawy zostaje spełniona przez konwencjonalną fikcyjność baśni, gdzie zabawa jest wartością estetyczną, bo stanowi wzorzec tego, co istnieje” [Konieczna, 2005: 48]. Baśnie wprowadzają dziecko w świat sztuki i budzą w nim estetyczne poczucie piękna. „Istnienia wartości estetycznych w baśniach dopatrywał się Bruno Bettelheim, uznając je za swoiste dzieła sztuki, których forma artystyczna przekazuje sensy na wielu poziomach znaczeniowych, wydarzenia są ukazywane w formie symbolicznej, a treści są ściśle związane z tradycją kultury” [Konieczna, 2005: 48]. Także dzięki baśniom dziecko może poznawać specyfikę innych kultur i ich obyczaje, poszerzając swoją wiedzę na ten temat – idealnym przykładem mogą być baśnie z *Księgi tysiąca i jednej nocy*.

„Poprzez poszukiwanie problemów dotyczących sensu życia, ukazywanie w symboliczny sposób wyjścia z danej sytuacji, pokazywanie przebiegu ludzkiego życia od momentu narodzin aż do osiągnięcia dojrzałości, baśń jest predestynowana do zaspokajania potrzeb rozwojowych młodego odbiorcy. Okres dzieciństwa jest efektem formowania się charakteru młodego człowieka, którego ostateczny kształt zależy od wielu czynników, między innymi od wpływu środowiska społecznego oraz kontaktów z wytworami kultury symbolicznej. Od tego, jakie wartości moralne zostaną zaszczerpione dziecku, zależeć będzie jego

system wartości w dorosłym życiu” [Konieczna, 2005: 43]. Baśń, poprzez swoją wartość literacką, jest niezwykłym dziełem sztuki i dlatego tak przyciąga do siebie zarówno dzieci jak i dorosłych. Jednocześnie baśń jest jedynym dziełem sztuki zrozumiałym dla dziecka, które (często podświadomie) może dzięki niej uczyć się różnych ważnych rzeczy na każdym etapie swojego rozwoju, a także na różnym etapie odkrywać, wciążyć nowe wartości. Dlatego dzieci często tak chętnie wracają do tej samej baśni, prosząc rodziców o wielokrotne jej czytanie lub też same w późniejszym wieku do niej wracają. Oznacza to, że dana baśń ma dla dziecka bardzo duże znaczenie, gdyż widocznie wiąże się z ważnymi dla niego, w danej fazie rozwojowej, potrzebami i rozterkami, dając mu otuchę czy też odpowiedzi na dręczące je pytania. „Maria Tyszkowa zwraca uwagę na ogromną rolę baśni w wychowaniu moralnym dziecka. Ekspozowanie problematyki aksjologicznej, sugestywne ukazywanie takich przeciwstawnych cech ludzkich, jak dobro i zło, pracowitość i lenistwo, odwaga i tchórzostwo, szczodrość i skąpstwo itp., pomagają dziecku wybrać wartości pozytywne oraz kształtować jego zdolność do oceny własnego i cudzego postępowania. Porządek moralny istniejący w baśniowym świecie porządkuje rzeczywisty świat dziecka, umacnia jego wiarę w sensowność poświęcenia, w dobro i sprawiedliwość” [Konieczna, 2005: 41].

„Baśnie mają głębokie znaczenie psychologiczne dla dzieci w każdym wieku, czy to będzie chłopiec, czy dziewczynka i to niezależnie od wieku i płci głównej postaci baśniowej. Bogactwo znaczeń osobistych dających się czerpać z baśni umożliwia dziecku dokonywanie bardzo różnych identyfikacji, w zależności od tego, jaki jest w danym momencie główny problem dziecka” [Bettelheim, 1996: 42]. Młody człowiek rozumie to wszystko bardzo dobrze (choć często podświadomie) i dopasowuje odpowiednie baśnie do siebie, do swoich wewnętrznych przeżyć i zależnie od swojego wieku utożsamia się z danym bohaterem ulubionej baśni, co pomaga mu w zrozumieniu lub zaakceptowaniu wielu rzeczy, na które często nie ma wpływu. Jeśli dziecko żywo reaguje na daną baśń lub też

chce, by czytać mu ją po raz kolejny, oznacza to z pewnością, że zawarty w niej przekaz trafił do umysłu dziecka i potrzebuje ono tej opowieści aby móc rozwiązać jakieś swoje wewnętrzne dylematy. Dlatego warto dziecku czytać wiele razy tę samą opowieść, o którą prosi, a nie szukać innej dla odmiany. Dziecko w takim przypadku wie, co dla niego najlepsze, więc zawsze trzeba się kierować właśnie tymi wskazówkami, jakie ono nam daje. Baśnie są bardzo dobrze przyswajane przez dzieci i mogą stać się punktem wyjścia i fundamentem do wyrobienia w sobie umiejętności przyswajania i rozumienia innych, trudniejszych utworów literackich w przyszłości. Niestety, według Bettelheima, znaczna część literatury dla dzieci mająca za zadanie zarówno uczyć jak i bawić, jest niezadowolająca, a nawet płytka i bezużyteczna. Literatura dziecięca, jak również podręczniki, z których dziecko uczy się pisać i czytać, powinny wносить coś wartościowego w świat młodego człowieka, pobudzać w dziecku chęć do rozwiązywania trudnych dla niego spraw i konfliktów wewnętrznych, jakie się w nim rodzą w danym okresie rozwoju osobowości. Dostępne dziś książki dla dzieci niestety bardzo często nie wnoszą zbyt wiele i nie mogą równać się z pradawnymi baśniami, które od wieków pomagały przezwyciężać wewnętrzne problemy oraz budować silną i dojrzałą osobowość zarówno u dzieci, jak i u osób dorosłych. Baśnie są na tyle uniwersalne, że pomagają odpowiadać na różne pytania i wspierać człowieka niezależnie od czasu i miejsca, w każdym społeczeństwie i w każdej kulturze. Baśnie dostępne są poznawczo zarówno dla dzieci, jak i dla osób dorosłych i w równej mierze docierają do wszystkich poziomów osobowości człowieka, gdyż dotyczą uniwersalnych problemów ludzkich, łagodząc wewnętrzne napięcia. „Jeśli dziecko ma sobie poradzić z psychologicznymi problemami wzrastania – takimi jak zawody narcystyczne, trudności edypalne, rywalizacja między rodzeństwem, uwolnienie się od zależności dziecięcych, osiągnięcie poczucia własnej odrębności osobowej i własnej wartości oraz wyrobienie w sobie poczucia powinności moralnych – musi mieć możliwość rozumienia tego, co dzieje się w świadomej sferze jego psychiki, tak aby mogło radzić sobie również z

tym, co dzieje się w jego nieświadomości” [Bettelheim, 1996: 27]. Tu właśnie z pomocą przychodzą baśnie, dzięki którym dziecko może fantazjować i utożsamiać się z bohaterami, ucząc się i tym samym nadając odpowiedni kierunek swojemu rozwojowi. Niestety w dzisiejszych czasach często panuje przekonanie, iż dziecko powinno doświadczać (nawet poprzez literaturę) tylko przyjemnych i miłych stron życia, dlatego często stare baśnie są odrzucane lub też przekształcane i zmieniane w tak zwane „bezpieczne” bajki, które nic nie wnoszą, a często nawet szkodzą i działają niekorzystnie na rozwój osobowości młodego człowieka. Te wszystkie „okrucieństwa” występujące w starych baśniach, które my dorośli paradoksalnie odbieramy dosłownie, dziecko odbiera symbolicznie. Dzięki temu uczy się odróżniać dobro od zła, a także dowiadyuje się, że cierpienie często jest nieodłącznym elementem życia człowieka, pozwalając jednocześnie uporać się z lękami, jakie doświadcza. Baśń nie oszukuje tym samym dziecka w pokazywaniu świata, dlatego też nie powinna być cenzurowana i „ulepszana”, jak to się coraz częściej zdarza. Przykładem mogą być bajki Walta Disneya, który z założenia chciał stworzyć obraz miły i przyjemny w odbiorze, jednak często nieedukujący młodego człowieka. Innym przykładem mogą być najnowsze wersje starych baśni, na przykład: *Jaś i Małgosia*, którzy ostatecznie zamykają Babę Jagę w szafie, zamiast spalić ją w piecu, albo *Czerwony Kapturek*, który pod koniec razem z wilkiem, babcią i Gajowym tańczy przed chatką, gdyż wilk stał się jarošem – jest to zaprzeczenie sensu baśni. Taka quasi ochrona najmłodszych przed wrogim i niebezpiecznym światem jest tylko na pozór dobra i wskazana, gdyż to właśnie dziecko najbardziej potrzebuje wskazówek, jak radzić sobie z przeróżnymi problemami i lękami, jakie niesie ze sobą dojrzewanie. „Z powyższym stwierdzeniem łączy się sformułowana przez Tolkiena negatywna ocena baśni „spreparowanych” na użytek dziecka, sztucznie uładzonych, „dosłodzonych”, pozbawionych „ostrych kantów”, w których zła macocha okazuje w końcu skruchę i obiecuje poprawę, a ze smutną Babą Jagą można się zaprzyjaźnić” [Ługowska, 2006: 6]. Takie sztuczne „umilanie” starych baśni nie jest wcale

zabiegiem na użytek dziecka, a wręcz odwrotnie. Baśń musi przekazywać dziecku, jak pokonać przeciwności i konfrontuje je często z ciemną stroną człowieka, jak i nie zawsze dobrym i przyjaznym światem, w jakim musi nauczyć się żyć, gdyż nieodłączną częścią egzystencji ludzkiej jest walka i radzenie sobie z problemami i przeciwnościami losu. „Dzięki temu, że baśnie przedstawiają życie ludzi z wszystkimi jego problemami, a bohaterowie aktywnie przeciwstawiają się trudnościom i przeszkodom, baśnie odgrywają wielką rolę w przyswajaniu przez dziecko wyższych funkcji psychicznych, ponadto zaspokajają dziecięce zapotrzebowanie na wzorce osobowe i wzorce postępowania” [Konieczna, 2005: 44].

Należy również odróżnić baśnie właściwe, od baśni literackich (artystycznych) oraz innych utworów z literatury dziecięcej. „W świecie baśni panuje pełna harmonia i jednorodność, cudowność, czary, magia są naturalne i przenikają się bez konfliktów ze światem rzeczywistym. Utwory fantastyczne łączą cudowność z przerażającą agresją, w świecie fantastycznym panują zjawy, duchy, wampiry, budzące niepokój i lęk zjawiska są zarówno racjonalne, jak i fantastyczne” [Konieczna, 2005: 22]. Przykładem mogą być, tak bardzo popularne wśród najmłodszych, opowieści o Muminkach autorstwa fińskiej pisarki Tove Jansson. W opowiadaniach tych występuje przerażająca postać, podobna do ducha - Buka, która nie jest klasycznym przedstawieniem baśniowego zła. „Rezygnacja z typowego bohatera negatywnego „zbierającego” i uosabiającego całe zło wykreowanego świata, ponadto pełniącego stałą rolę kompozycyjną sprawia, że poszczególne tomy cyklu oddalają się od wzorca baśni tradycyjnej” [Ługowska, 1999: 190]. Buka przybywa, nie wiadomo po co i nie wiadomo skąd, co samo w sobie już budzi lęk i niszczy poczucie bezpieczeństwa, podobnie jak wątek kosmicznej katastrofy, jaka ma nastąpić po uderzeniu komety i zniszczeniu Doliny Muminków w jednej z części pt. *Kometa nad Doliną Muminków*. Wątki takie jak Buka czy kometa zakłócają porządek, wywołując niepokój i nie wnosząc do świata dziecka nic pozytywnego. „Opowiadania o Muminkach zbliżają się niekiedy (...) do formuły opowieści filozoficznej, zawierającej bogatą, często nie na

dziecięcą miarę, prawdę o człowieku” [Ługowska, 1999: 190]. Innym przykładem może być *Alicja w Krainie Czarów* Lewisa Carrolla, gdzie w wymyślonym przez autora świecie pełnym cudowności i czarów, wszystko dzieje się wbrew rozumowi, podobnie jak we śnie. Taki brak logiki powoduje, iż nie otrzymując racjonalnych odpowiedzi, dziecko jest zagubione i traci orientację, co rodzi niepokój i nie wnosi w świat młodego człowieka nic prócz zamętu. „Fabała tego typu utworów, uwolniona niejako od obowiązku egzemplifikacji założonej tezy o zwycięstwie dobra nad złem, zbliża się więc do bardziej otwartej formuły opowiadania, w którym zaczyna dominować żywioł przygody, niespodzianki” [Ługowska, 2006: 19]. Niewiele ma to wspólnego z nauką młodego człowieka czegokolwiek, a jedynie z pozornym zaspokojeniem pragnienia cudowności, gdzie i tak zbyt wiele wątków jest niezrozumiałych i zbyt trudnych dla dziecka. Bardzo dobrym przykładem zaprzeczenia konwencji baśni właściwej mogą być chociażby baśnie Hansa Christiana Andersena, który zrezygnował z nieokreślonego czasu i miejsca akcji i osadził większość swoich bohaterów w XIX wiecznej Kopenhadze, a jego często zbyt smutne i gorzkie historie nie docierają do dziecka w taki sposób, jak powinna to robić pouczająca baśń. Zresztą sam autor stwierdził, że pisze raczej dla dorosłych, a nie dla dzieci. Autorzy tacy jak Andersen pod „baśniową” powłoką tworzyli zupełnie nieprzystępne dla dzieci utwory literackie. „Często nazywali swe utwory baśniami, lecz częściej tworzyli oni nowe opowieści, niż nawiązywali do znanych wątków baśniowych. Zapożyczając tradycyjne schematy fabularne, rekwizyty, postaci, zamiast baśniowego szczęśliwego zakończenia, ukazywali złudę, klęskę ideału, pesymizm” [Konieczna, 2005: 30]. Bruno Bettelheim przeciwstawia w swoich rozważaniach dzisiejsze baśnie literackie (na przykład baśnie Andersena) pradawnym baśniom wywodzącym się z tradycji ludowej różnych kultur i przez wieki przekazywanym tylko ustnie, a następnie (już w mniej odległych nam czasach) zebranych i spisanych w zbiory, między innymi przez Charlesa Perraulta czy braci Jacoba i Wilhelma Grimm. Stare baśnie, czyli tzw. baśnie właściwe opowiadają o każdym z nas i przede

wszystkim tym różnią się od innych, nowszych utworów z literatury dziecięcej, fantastycznych i bajkowych opowieści, czy baśni literackich (artystycznych). W baśni właściwej nie ma nadludzkich herosów i nierealnego, całkiem zmyślnego świata. Fabuła, owszem, jest nasycona niezwykłymi i fantastycznymi wydarzeniami oraz postaciami, ale jest osadzona w świecie, w którym każdy ma prawo się znaleźć, a z postaciami bez żadnego problemu można się identyfikować, szukając w nich odbicia siebie samego. Stare baśnie to połączenie świata fikcyjnego z rzeczywistym, przy czym ten pierwszy nie narusza w żaden sposób tego drugiego.

- [1] Bettelheim, B. (1996). *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniu i wartościach baśni*. Warszawa.
- [2] Jakuboze, A., Pobieżyńska, M.E., Zaczek, M. (2007). *Baśń, oralność, zagadka. Studia i materiały* (t. I). Warszawa.
- [3] Konieczna, E. (2005). *Baśń w literaturze i w filmie. Rola baśni filmowej w edukacji filmowej dzieci w wieku wczesnoszkolnym*. Kraków.
- [4] Ługowska, J. (1999). *Folklor - tradycje i inscenizacje. Szkice literacko-folklorystyczne*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- [5] Ługowska, J. (2006). *W Fantazjanie i gdzie indziej*. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze Uniwersytet Wrocławski.
- [6] Martin, R. (2005). *Głodna tygrysica i inne bajki buddyjskie*. Bielsko-Biała.
- [7] Wais, J. (2006). *Ścieżki baśni. Symboliczne wędrówki do wnętrza duszy*. Warszawa.